Rok XIV. Nr. 204 | SOSNOWIEC, środa 26 lipca 1939 roku | Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Generałowie armii niemieckiej prą do wojny z Polską

Zwrot ekspansji hitlerowskiej na Wschód

ZURYCH, 25. 7. Prasa szwajcarska poświęca specjalną uwagę przemówieniu naczelnego dowódcy armii gen. von Brauchitscha, wygłoszonemu w Tannenbergu 20 bm.

Jak wiadomo, v. Brauchitsch przerwawszy swój urlop wypoczynkowy, przemawiał do podchorążych niemieckich szkół oficerskich. Przypuszczalnie mowa ta jest przygrywką do apelu, który Hitler zamierzał wygłosić z końcem sierpnia, również na pobojowisku pod Tannenbergiem. Charakterystyczną cechą mowy von Brauchitscha był niedwuznaczny wywód o przyszłej wojnie polsko - niemieckiej. Robiło to wrażenie zastosowania wobec Polski kampanji w metodach swych bardzo podobnej, do prowadzonej w swoim czasie w sprawie Sudetów. Mowa Brauchitscha — zdaniem obserwatorów neutralnych — wykazała, że NIE MOŻNA JUŻ WIĘCEJ, TAK JAK TO CZYNI EUROPA ZACHODNIA, LICZYĆ NA HAMUJĄCY

WPŁYW (KIEROWNICTWA ARMII,

w odniesieniu do decyzji narodowo-socjalistycznej polityki zagranicznej. We wrześniu tego rodzaju obliczenia miały pewne uzasadnienie, lecz, jak się okazuje, z chwilą ustąpienia szefa sztabu generalnego Becka w dowództwie armii zaznaczył się zwrot, który obecnie występuje z całą wyrazistością.

Brauchitsch w mowie swej nawiązał do tradycji pruskiej, której ostatnim ucieleśnieniem był Hindenburg. Pochodząc z wschodniopruskich junkrów, Brauchitsch dał wyraz nastrojom tych kół, do których z szczególną siłą atrakcyjną przemówiło przejście Hitlera do aktywnej polityki na Wschodzie — polityki, zmierzającej do podbicia Pomorza i wojny z Polską.

Reasumując swe spostrzeżenia, potwierdzone rozwojem wypadków ostatnich dni, neutralne koła polityczne widzą w 1) zwrocie ekspansji hitlerowskich Niemiec na Wschód i 2) oddźwięku, jaki zwrot ten znalazł u junkierskiej ▪ry armii, najdobitniejsze objawy nowej sytuacji europejskiej.

ZGON ARCYBISKUPA ROPPA

POZNAŃ, 25. 7. Dziś o godz. 4.30 zmarł w szpitalu SS. Elżbietanek JE. ks. arcybiskup Ropp. Zmarły przebywał w Poznaniu od marca br. Bezpośrednią przyczyną zgonu było obustronne zapalenie płuc. Energiczne wysiłki lekarzy nie dały wyniku. — Termin pogrzebu zostanie ustalony jeszcze w ciągu wtorku. Zmarły liczył 87 lat.

Ku uwadze P. T. Prenumeratorów

Zwracamy uwagę naszym P. T. Prenumeratorom, że przy opłacaniu prenumeraty należy żądać od roznosicielek pokwitowań wydanych prze Administrację.

Jednocześnie prosimy o zawiadamianie naszej Administracji (telefon nr. 614.97) o wszelkich wypadkach późnego lub zupełnego niedoręczenia pisma. Prenumeratorzy otrzymujący pismo przez pocztę w razie nieregularnego otrzymywania dziennika winni składać reklamacje we właściwym urzędzie pocztowym.

ADMINISTRACJA „EXPRESU ZAGŁĘBIA"

SPRZYSIĘŻENIE GENERAŁÓW HISZPAŃSKICH

Burzliwe demonstracje w Hiszpanii w obronie aresztowanych

LONDYN, 25. 7. Aresztowanie, względnie oddanie pod nadzór policji trzech najsłynniejszych generałów wywołało w szerokich masach ich zwolenników silne wrzenie. W Madrycie Kordobie, a szczególnie w Sewilli odbyły się manifestacje zdemobilizowanych żołnierzy, którzy domagali się natychmiastowego wypuszczenia na wolność generałów i przywrócenia ich do dawnych godności. Podczas demonstracyj wznoszono wrogie okrzyki przeciwko falangistom i politykom. Byli żołnierze domagali się jednocześnie pracy dla siebie. Demonstranci zostali wszędzie rozpędzeni przez policję.

Aresztowanie generałów jest, jak się okazuje, następstwem

SPISKU WYŻSZYCH KÓŁ WOJSKOWYCH, WYMIERZONEGO PRZECIWKO FALANDZE (HISZPAŃSCY FASZYŚCI), A ZWŁASZCZA MINISTROWI SPRAW WEWNĘTRZNYCH, SZWAGROWI GENERAŁA FRANCO, SERRANO SUNEROWI,

którego „caudillo" (wódz) zamierza jakoby mianować premierem.

Konflikt, jak twierdzą doniesienia portugalskie, nie został jednak ostatecznie zlikwidowany przez aresztowanie genrałów Chwilową zwycięzczynią jest coprawda Falanga, jednak zarówno w kołach wojskowych, jak i wśród wybitnych polityków z obozu karlistów i monarchistów trwa wrzenie. Według krążących pogłosek minister finansów Andrez Amado i minister sprawiedliwości Rodezne, przywódca karlistów (podobnie jak gen. Solchaga) zagrozili gen. Franco podaniem się do dymisji, czy też, jak mówi inna wersja już zrezygnowali ze swych urzędów.

LONDYN, 25. 7. „Daily Express" donosi z Henudaye na granicy hiszpańskiej, iż gen. Franco pertraktuje z aresztowanymi generałami, aby wyrzekli się swej opozycji wobec Serrano Sunera i Falangi, w zamian za co mają być wypuszczeni na wolność.

Gen. Queipo de Llano zaproponowano dobrowolne i honorowe wygnanie w formie mianow. go ambasadorem Hiszpanji w Buenos Aires. Queipo de Llano, który już przed paru tygodniami odrzucił propozycję objęcia placówki berlińskiej, nie godzi się również na pomysł nowej nominacji.

(O sytuacji w Hiszpanii piszemy na str. 3-ej.)

Sowiecka flota przez Kanał Panamski

popłynęła na wody japońskie

NOWY JORK, 25. 7. Assoc Press donosi z Panamy: Przedstawiciele poselstwa japońskiego wnieśli zapytanie do zarządu amerykańskiego Kanału Panamskiego w sprawie przejścia przez kanał 12 sowieckich okrętów wojennych, które przepłynęły kanał w czasie między 12 a 16 lipca br. kierując się do Władywostoku.

Tutejsze koła polityczne nie chcą udzielić w tej sprawie szczegółowych wyjaśnień.

Wydaje się jednak, że postępy japońskie w Chinach i wrzenie w Mongolii skłoniło rząd moskiewski do wysłania eskadry bojowej na wody japońskie. Nie wiadomo dlaczego wybrano drogę przez Kanał Panamski.

W każdym razie dowodzi to, że Sowiety nie wyrzekają się współpracy z państwami demokratycznymi. Być może iż w związku z tym rokowania moskiewskie przeszły przez swój kryzys i zmierzają ku pomyślnemu załatwieniu.

Rząd brytyjski nie pertraktuje z Rzeszą

Rozmowa Hudsona z Wohltatem miała charakter prywatny
Oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin

LONDYN, 25. 7. PAT. Sprawa fantastycznego projektu pożyczki dla Niemiec, która była przedmiotem rozmowy między ministrem dla spraw handlu zamorskiego Hudsonem a dyrektorem departamentu niemieckiego ministerstwa rozbudowy gospodarczej Wohltata, znalazła dziś po południu swój epilog w Izbie Gmin.

Chamberlain zapytany przez pełniącego obowiązki szefa opozycji posła Greenwooda, czy może złożyć oświadczenie w sprawie rzekomej propozycji pożyczki dla Niemiec, oświadczył:

„ŻADNA PROPOZYCJA POŻYCZKI NIEMCOM NIE ISTNIEJE”.

Co się tyczy wiadomości prasowych o rozmowach ministra Hudsona z dyrektorem Wohltatem, to podkreślić należy że p. Wohltat znajdował się z wizytą w Anglii, jako niemiecki przedstawiciel na konferencji połowu wielorybów. Ponadto w zakresie powierzonych mu spraw należały także zagadnienia uchodźców.

O ile mi wiadomo, misja Wohltata nie wykroczyła poza tę sprawę. W toku szeregu innych wizyt odbytych w ubiegłych latach w Anglii p. Wohltat spotykał szereg wyższych urzędników i innych osobistości interesując się zagadnieniami handlu i gospodarki między obu krajami, przy czym rozważanie tych zagadnień należało do normalnych obowiązków Wohltata.

Wobec tego nie było w żadnym stopniu rzeczą niezwykłą, że minister Hudson i p. Wohltat spotkali się i dyskutowali na tematy co do których są wzajemnie zainteresowani i co do których są w swoich oficjalnych charakterach odpowiedzialni.

Minister Hudson zreferował mi, że rozmowa skierowała się na tory możliwości poprawy handlu zagranicznego głównych krajów produkujących.

W związku z tym zagadnieniem minister Hudson, zwracając uwagę na to, że rozwiązanie spraw politycznych stanowi niezbędny krok wstępny dla przywrócenia międzynarodowego zaufania, przedyskutował z p. Wohltatem co można uczynić aby usunąć istniejące przeszkody na drodze rozwinięcia handlu międzynarodowego.

Dyskusja w sprawie zagadnień ekonomicznych tego rodzaju doprowadziła do omówienia finansowych kroków, jakie mogłyby być podjęte dla opanowania wstępnych trudności, a minister Hudson który

PRZEZ CAŁY CZAS PODKREŚLAŁ, ŻE WYRAŻA JEDYNIE SWÓJ OSOBISTY PRYWATNY POGLĄD

i mając na myśli przesłankę, że przywrócenie zaufania międzynarodowego jest niezbędnym krokiem wstępnym zaznaczył, iż jego zdaniem o ile międzynarodowe zaufanie nie zostałoby przywrócone, to istniałaby okazja do kooperacji w tej mierze ze strony głównych zainteresowanych krajów.

Z tego sprawozdania wynika jasno, iż nie istnieją podstawy dla twierdzenia lub przypuszczania, że te wynurzenia, które wypłynęły w toku nieoficjalnych rozmów stanowią propozycje pożyczki ze strony W. Brytanii dla Niemiec.

Trzy kobiety zmiażdżone

przez spadający złom skalny w Alpach

WIEDEŃ, 24.7. PAT. W Alpach południowo - austriackich, obok Matrel, oderwał się wielki złom skalny, który spadł ze znacznej wysokości na przejeżdżający drogą samochód wraz z 4-ma pasażerami.

Skutki tego były straszne. Trzy kobiety zostały zupełnie zmiażdżone tak że nie można było ich rozpoznać. Towarzyszący zaś im mężczyzna wyrzucony został do rzeki gdzie utonął.

Trujący toast na weselu

500 osób walczy ze śmiercią

MONTREAL, 25.7. Odbyła się tutaj zbiorowa uroczystość zaślubin ponad 250 par małżeńskich. Po uroczystościach ślubnych urządzono wspólne przyjęcie, w czasie którego podawano napoje orzeźwiające.

Finał tych masowych zaślubin był jednak tragiczny. Około 500 świeżo zaślubionych małżonków ciężko zaniemogło z objawami zatrucia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa jeden z podawanych napojów orzeźwiających był przyczyną tego katastrofalnego zatrucia. Stan chorych budzi poważne obawy.

Tajna organizacja

TERORYSTYCZNA W AUSTRII.

WIEDEŃ, 25 7. Wielką sensację wywołują tutaj listy z pogróżkami jakiejś organizacji anonimowej, kierowane obecnie masowo do przewodniczącego trybunału sądowego w Grazu — Reichla, który skazał b. prezydenta kolei austriackich Strafelię i komendanta żandarmerii Zelburga na długoletnie więzienie.

W listach grożą Reichlowi zamordowaniem go.

——oOo——

Wykrycie sprzysiężenia

W JAPONII.

Jak donoszą z Tokio, tamtejsza policja wykryła ostatnio sprzysiężenie, skierowane przeciw kilku wpływowym politykom japońskim. Politycy ci mieli być zamordowani z powodu stanowiska, jakie zajmowali w sprawie współpracy japońsko — brytyjskiej. Zamachowcy mieli się rekrutować z prawicowo — radykalnych kół.

Zażarte walki w Szanghaju

i na granicy mongolsko-mandżurskiej

TOKIO, 24.7. PAT. Na granicy mongolsko - mandżurskiej trwają zacięte walki, które rozpoczął atak wojsk sowiecko - mandżurskich. Atak ten był przygotowany przez długotrwały ogień artyleryjski. Biorą w nim udział znaczne siły, liczne czołgi i samoloty. W japońskich kołach wojskowych twierdzą, iż oddziały japońskie kontratakowały dzisiaj rano nieprzyjaciela, wyrządzając mu znaczne straty. Liczne czołgi zostały zniszczone przez artylerię japońską.

SZANGHAJ, 2. 7. PAT. Według obywateli obcych, zamieszkujących zachodnie przedmieścia Szanghaju, w pobliżu miasta, a nawet na jego krańcach toczą się walki pomiędzy Chińczykami, którzy zdołali przedostać się do okręgu Szanghaju, a garnizonem japońskim. Od czasu zajęcia miasta przez Japończyków, czyli od r. 1937, mieszkańcy miasta nie byli świadkami podobnie zaciętych walk. Siły chińskie obliczają na 3 tys. żołnierzy. Walki rozpoczęły się w niedzielę wieczorem i trwają do tego czasu.

TOKIO, 24.7. PAT. Podczas starć na granicy mongolsko - mandżurskiej został śmiertelnie ranny odłamkiem bomby korespondent dziennika „Nisi Niszi”, 34-letni Szigera Sato.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

24)

Spólnicy się rozstali. Ale zanim Koszelak zdążył opuścić gabinet naczelnego dyrektora, na progu stanęła Natalia. Zmierzyła surowym wzrokiem zgiętego na dwoje Koszelaka, jakby u stóp swoich miała płaza. Na jej widok Koszelok szurgnął nogami, spróbował się uśmiechnąć, ale wykrzywił się tylko boleśnie i chwilowo nie wiedział, czy ma wyjść czy też zostać. W końcu uznał snać obecność swoją tutaj za zbędną i wyniósł się bezszelestnie za drzwi. Natalia podeszła do ojca.

— Czy to prawda, ojcze, że oskarżyłeś Biernackiego o defraudację? — spytała z miną pochmurną.

— Mało o defraudację, oskarżyłem go o zwyczajną i pospolitą kradzież — odrzekł surowo Korf, marszcząc swoje czarne, gęste brwi, które w podobnych chwilach nadawały jego twarzy wyraz drapieżny i mściwy. — Biernacki ukradł, wprawdzie bez włamania, ale stało się to tylko dlatego, bo nie potrzebował włamywać się, by pieniądze skraść.

— Ojcze, to nieprawda! — prawie zawołała Natalia głosem stanowczym i twardym.

Korf przyjrzał się jedynaczce z taką zdziwioną miną, jakiej nie widziała ona u niego dotąd nigdy. Ale bo też i sytuacja była co najmniej dziwną, jaka nie wytworzyła się między nimi dotąd nigdy.

— Cóż to znaczy, Tuśko? — powiedział surowo. — Cóż za ton!

— To jest niesprawiedliwość. Biernacki nie ukradł. Ten człowiek nie mógł się dopuścić tego przestępstwa.

Korf, po pierwszym zdumieniu, uspokoił się prawie natychmiast i teraz wybuchnął głośnym śmiechem. Śmiał się długo i rubasznie, nie chcąc zapewne widzieć tego, że sprawia tym córce dotkliwy ból

— Kapitalna jesteś — powiedział w końcu — arcykapitalna z tą twoją obroną człowieka, który dopuścił się przestępstwa na niekorzyść własnego twojego ojca. I skądże to nagle przyszła ci taka epokowa ideo, aby zjawić się tu u mnie i wystąpić z obroną złodzieja, zwyczajnego, pospolitego złodzieja?

— Ojcze, proszę, nie wyrażaj się w ten sposób.

— A to czemu! Wszakże nie obrażam tego dostojnego dżentelmana!

— Znieważasz tymi słowami człowieka poczciwego i uczciwego.

Brwi Korfa znowu się uniosły tym samym zdziwieniem, co poprzednio, tak właściwym jemu w chwilach podobnych do obecnej. Chwilę wpatrywał się w córkę, a następnie usiadł prawie gwałtownie i wskazał jej gestem krzesło.

— Siądź i porozmawiajmy spokojnie — rzekł. — Dlaczego bronisz Biernackiego wobec mnie?

— Bo jestem przekonana, że człowiek ten nie jest winien przestępstwu, jakie mu się zarzuca. Biernacki nie mógł ukraść.

— Przekonanie tu wystarczyć nie może, tu potrzeba coś więcej, mianowicie — dowodów jego niewinności. A tych nie znajdziesz. Fakt zniknięcia z mojej szuflady dwudziestu tysięcy złotych w chwili, kiedy tu oprócz Biernackiego nie było nikogo — istnieje. Dowód, że owe 20 tysięcy znaleziono ukryte w mieszkaniu tegoż Biernackiego może ci każdej chwili potwierdzić komendant miejscowego posterunku policji. W tych warunkach stawanie w czyjejś obronie jest tak wielkim nonsensem, że tylko człowiekowi tak młodemu i niedoświadczonemu jak ty wybaczyć to można.

— To wszystko nie może być rzeczywistą prawdą — upierała się Tuśka przy swoim — to jest jakiś złośliwy zbieg okoliczności przeciwko temu człowiekowi — mówiła z zapałem, chociaż z głębi własnej świadomości zwątpiła już odrobinę w słuszność swej obrony. Jeżeli bowiem to wszystko, o czym w tej chwili powiedział jej ojciec jest prawdą, jakżeż więc to wszystko wytłumaczyć?

— Daj sobie spokój z obroną beznadziejnej sytuacji człowieka, który na twoje współczucie nie zasłużył. I wierz mi, Tusiu, że gdyby po zabraniu tych pieniędzy Biernacki był się zgłosił do mnie i przyznał do błędu, najchętniej byłbym mu wszystko wybaczył i nie robił użytku z tego. d. c. n.

Podwójne oblicze ekspansji niemieckiej

Truizmem byłoby wskazywać na znaczenie handlu zagranicznego dla poszczególnych państw. Obroty zewnętrzne są najczęściej jednym źródłem dopływu dewiz, są w dosłownym tego wyrazu znaczeniu sprawą bytu lub niebytu państwa.

Znaczenie handlu zagranicznego dla Rzeszy jest olbrzymie. Wystarczy przecież tylko uprzytomnić sobie misterny gmach, który zbudował dr. Schacht, by utrzymać handel niemiecki. Faktem jest, że w zasadzie Niemcy wywożą towary po cenach deficytowych, sprzedają poniżej ceny własnych kosztów, byle tylko zdobyć dewizy. Różnice w cenach pokrywa eksportem, oczywiście, państwo.

Obecnie rynki europejskie, wielkie wolne rynki, są dla Rzeszy stracone. Nie ma bowiem amatorów obrotu kompensacyjnego, nie mówiąc już o tym, iż taki obrót nie syci Niemców. Wcielenie Czechosłowacji poprawiło znacznie sytuację Berlina, ale nie nasyciło go. Równocześnie z manewrami dyplomatycznymi rozpoczęło się gospodarcze osaczanie poszczególnych państw. Ośrodkiem zainteresowań Rzeszy jest Hiszpania i państwa naddunajsko-bałkańskie. Tendencje Niemiec są aż nadto widoczne, a metody działania „made in Germany". Na czym one polegają? Otóż struktura gospodarcza wymienionych państw jest wybitnie jednostronna. Posiadają one surowca, a brak im przemysłu. Niemcy wystąpiły w roli doskonałego klienta. Brały niemal całą produkcję, godząc się również na względnie wysokie ceny. Gdy należności w każdym z państw doszły do poważnych sum, wówczas to magik gospodarczy dr. Schacht, oświadczył, że, niestety, nie jest w stanie rachunku wyrównać w dewizach, natomiast skłonny jest zawrzeć umowy o uregulowanie należności towarami. Volens nolens państwa zainteresowane musiały się zgodzić na niemieckie propozycje. I tą drogą Rzesza niemiecka opanowała w dużym stopniu handel zagraniczny Bałkanów. Wówczas Berlin poszedł jeszcze krok naprzód i w poszczególnych układach handlowych ustalał wiążące zobowiązania gospodarcze poszczególnych państw wobec Rzeszy. Regulował niejako produkcję, nie dopuszczając, oczywiście, ani konkurentów na rynek, ani też do rozluźnienia przyjętych zobowiązań. Wykorzystywał w całej rozciągłości swoje niemal monopolistyczne stanowisko działając oczywiście na niekorzyść poszczególnych państw.

Nie trzeba dodawać, że fakt kontrolowania całego prawie życia gospodarczego państw pozwala wywierać kontrolę polityczną.

Mimo tych więzów opór przeciw Rzeszy rośnie. Należy więc zaznaczyć, że udział Rzeszy w handlu zagranicznym Turcji i Grecji był bardzo duży. W Turcji Rzesza była nawet zaangażowana finansowo, udzieliwszy Ankarze znaczniejszej pożyczki na sfinansowanie zamówień niemieckich. A mimo to Turcja i Grecja zrezygnowały z „dobrodziejstw" Berlina i znalazły się po przeciwnej stronie barykady. Są to bardzo wymowne i znamienne fakty.

Nie mniej ciekawe jest stanowisko Rumunii. Ostatni traktat handlowy został zawarty w warunkach niemal żo dramatycznych. Nacisk Rzeszy był olbrzymi. Traktat ten nasuwał wiele wątpliwości na Zachodzie, wywołując słuszne obawy o przyszłość Rumunii. I co się stało? Otóż Rumunia traktat podpisała, ale wykonanie go nastręcza wiele trudności. Bukareszt bowiem wbrew nadziejom i oczekiwaniom Berlina nie chce iść na lep obiecanek. W tych warunkach Rzesza niemiecka ponawia nacisk polityczny. A więc prowadzi się teraz wielką akcję propagandową przeciw Rumunii. Pisze się o naprężonych stosunkach, niemal o stanie wojennym między Węgrami a Rumunią. Berlin popiera rewindykacje węgierskie i chciałby wtrącić Budapeszt w awanturę przeciw Bukaresztowi. Ale opinja publiczna i rząd węgierski doskonale orientują się w tej przejrzystej grze i zachowują daleko idącą wstrzemięźliwość.

Nie na tym jednak koniec. Wiadomo, że Berlin stara się obecnie o względy Bułgarii. Nie należy zapominać, iż Niemcom przypada 80 proc. bułgarskiego handlu zagranicznego, są więc bardzo poważnym klientem, ale mimo to Sofia wykazuje wiele zimnej krwi i spokoju. W prasie bułgarskiej nie ma entuzjazmu rewizjonistycznego.

Albert Mousset słusznie stwierdza, że „współpraca" gospodarcza z Niemcami równa się utracie innych rynków zbytu, oznacza całkowitą zależność ekonomiczną i polityczną. Stąd opór przeciwko zależności ekonomicznej od Rzeszy i umowom handlowym z Berlinem.

B. H.

W telegraficznym skrócie

ANTYWOJENNA ORGANIZACJA W CHINACH DZIAŁA

Jak donoszą z Tientsinu, żandarmeria japońska aresztowała tam 36 żołnierzy i 6 obywateli japońskich. Oskarża się ich o udział w tajnej organizacji antywojennej, która przygotowywała zamachy na dowódców japońskich oraz na składy materiałów wojennych.

ROZRUCHY ANTYBRYTYJSKIE WŚRÓD CHIŃCZYKÓW

Po południu w Tunglu, u ujścia rzeki Tiensin doszło do poważnych rozruchów antybrytyjskich. Tłum Chińczyków zaatakował i zdemolował przedsiębiorstwa angielskie.

Hiszpania oddala się od swych „przyjaciół"

TYLKO PRZYCHYLNA NEUTRALNOŚĆ

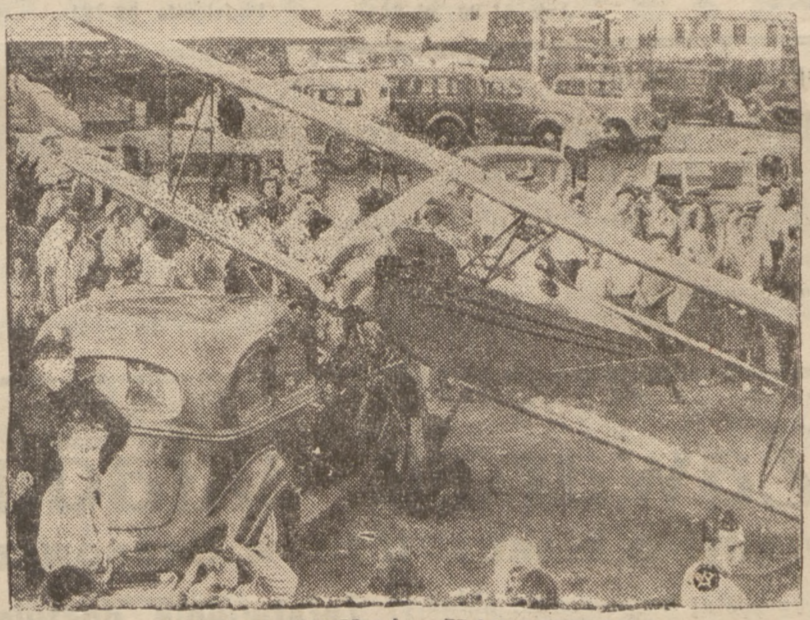
w wypadku konfliktu europejskiego

Gen. Aranda, który, jak wiadomo, stał na czele hiszpańskiej misji wojskowej, bawiącej niedawno w Niemczech udzielił przedstawicielowi dziennika „Diario de Lisboa" wywiadu, w którym oświadczył m. in. co następuje: „Jestem zwolennikiem przywrócenia przyjaznych stosunków z Anglią. Hiszpania miała zawsze doskonałe stosunki z Anglią, Francją, Szwajcarią i Belgią. Poza przyjaźnią, łączącą nas z krajami totalnymi, powinniśmy dbać o przyjazne związki z innymi krajami. Hiszpania musi prowadzić przede wszystkim, jeśli chodzi o wolność ekonomiczną, politykę elastyczną gdyż niepodległość kraju jest ściśle związana z wolnością w dziedzinie ekonomicznej.

Na temat wizyty swej w Niemczech, gen. Aranda oświadczył: W przeddzień wyjazdu zapytałem gen. Franco, jakie stanowisko mam zająć? Na to gen. Franco odpowiedział szczerze: „Niech pan omawia przeważnie stosunki handlowe. Co się tyczy polityki, niech pan nie porusza niczego, co mogłoby przeszkodzić swobodzie działania Hiszpanii odnośnie planu stosunków międzynarodowych".

Na temat polityki hiszpańskiej wobec Włoch, generał powiedział: Jest rzeczą zbędną wymieniać nazwiska, aby dowiedzieć się, iż w rządzie hiszpańskim są zwolennicy sojuszu z obu krajami osi. Pomimo to i pomimo wszystko o czym pisała prasa zagraniczna jestem przekonany, że wizyta ministra Ciano nie dała w tym względzie żadnych momentów.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Havasa gen. Aranda podkreślił, iż w wypadku konfliktu europejskieko Hiszpania powinna prowadzić politykę neutralności. Jest rzeczą oczywistą — mówił generał, że nie omieszkamy okazywać dowodów sympatii naszym przyjaciołom, ale nie oznacza to, byśmy byli ślepi i nie widzieli rzeczy takimi, jakimi są one w istocie. Nawet Baleary nie mogą przeszkodzić transportom wojsk z Afryki do Francji. Baleary są wprawdzie bazą morską, ale flota hiszpańska jest w chwili obecnej dopiero w stadium budowy.



NIECODZIENNA KATASTROFA

Zdjęcie przedstawia moment z niecodziennej katastrofy, jaka miała miejsce w Los Angelos (Kalifornia). Po starcie samolotu, pilot, straciwszy panowanie nad maszyną, wylądował — na samochodzie. Skutki zderzenia dla samochodu okazały się opłakane.

Czystka w prasie hiszpańskiej

Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych zwolniony został ze swego stanowiska dyrektor sewilskiego dziennika „ABC" Carretero. Miejsce jego zajął dyrektor organu Falangi w Madrycie Arrib Satalan. Jak słychać właściciel „ABC" Lucatena ma również ustąpić, a jego miejsce objąłby Cossio (Jak wiadomo, w „ABC" ukazało się słynne przemówienie gen. Queipo de Llano).

Jeszcze jednego generała oddano pod dozór policji w Hiszpanii

Według doniesień z granicy hiszpańsko - portugalskiej z polecenia gen. Franco oddano pod dozór policyjny gen. Solchaga, który przebywa w Burgos i nie może opuszczać swego mieszkania.

Aresztowanie lub oddanie pod dozór policyjny trzech najpopularniejszych generałów hiszpańskich (gen. Queipo de Llano, Yague i Solchaga) wywołało wielkie oburzenie w szerokich masach.

Na ulicach Madrytu, Kordogy i Sewilli doszło do wielkich manifestacyj żołnierskich.

Na froncie pracy

Robotnicy przemysłu włókienniczego uzyskali nową umowę zbiorową

W dniu 18 lipca została zawarta umowa zbiorowa dla przemysłu włókienniczego województw: łódzkiego, kieleckiego i warszawskiego, zatrudniającego ponad 100.000 robotników. Podpisało ją 19 organizacji: 12 ze strony pracodawców i 7 ze strony pracowników.

Niezawarta umowa weszła na miejsce poprzedniej, która wygasła z dniem 1 lipca. Tak szybkie załatwienie sprawy nie świadczy bynajmniej o braku spornych kwestii i łatwości powzięcia decyzji, w przemyśle włókienniczym bowiem istnieje wiele trudnych do rozwiązania problemów. Jeśli potrafiono dać sobie z nimi radę, dowodzi to wielkiego wyrobienia społecznego obu stron pracowników i pracodawców, którzy w obliczu aktualnej sytuacji politycznej, nie chcieli przedłużać zatargu, grożącego komplikacjami społecznymi i utrudniającego normalny tok produkcji przemysłowej, tak niezbędny dziś z punktu widzenia obronności państwa.

Trzy sprawy domagały się rozwiązania dla zawarcia umowy: stawki płac, normy obsługi maszyn i delegacje robotnicze. Co do płac, robotnicy, nie chcą utrudniać porozumienia, nie wysuwali zupełnie żądania ogólnej podwyżki, zadawalając się na razie 10-procentową podwyżką, osiągniętą w umowie z 1937 r. Mimo to szereg kwesii w tym zakresie domaga się załatwienia. Bardzo skomplikowana taryfa płac w przemyśle włókienniczym, obejmująca mnóstwo najrozmaitszych, coraz to nowych robót, wymaga od czasu do czasu rewizji. Wysunięto ponadto żądanie podwyżek w niektórych działach: w wykańczalniach przy jedwabiu, kotoninie itp. Aby nie przewlekać zawarcia umowy postanowiono wszystkie te sporne kwestie załatwić polubownie do dn. 1 sierpnia, a podpisanie umowy z góry, przed ich uregulowaniem świadczy wymownie o dobrej woli stron, o wierze w możność bezpośredniego porozumienia, bez odwoływania się do przymusowego arbitrażu rządowego.

Bardziej skomplikowana była druga sprawa: normy obsługi maszyn. Już od szeregu lat przemysł włókienniczy, wzorem innych przemysłów, podlega procesom racjonalizacji i mechanizacji, która w rezultacie powoduje obsługę większej ilości maszyn przez jednego robotnika. W pewnych wypadkach zwiększenie normy obsługiwanych maszyn idzie całkowicie w parze z istotnie wprowadzonymi ułatwieniami w pracy i nie wprowadza dodatkowego zmęczenia robotnika, w innych natomiast wywołuje ono nadmierne obciążenie pracy, odbijającą się ujemnie na zdrowiu i powodującą nieraz przedwczesną utratę zdolności do pracy — niezmiernie szkodliwą z punktu widzenia ogólno-społecznego.

Sprawy te są przy tym bardzo niejednakowo rozwiązywane w poszczególnych fabrykach, zarówno ze szkodą dla robotników, wyzyskiwanych w niektórych z nich nadmiernie, jak i dla pracodawców — ze względów konkurencyjnych. Jednolite uregulowanie więc tego zagadnienia leży w interesie obu stron. Niestety, mimo powołania przeszło rok temu specjalnej komisji mieszanej, a następnie dodatkowo komisji fachowej, nie doszło dotychczas do porozumienia i sprawa mogłaby się przewlekać i nadal. To też należy powitać z zadowoleniem decyzję, przyjętą w zawartej umowie zbiorowej, która stawia termin 6 miesięcy dla dobrowolnego porozumienia się w sprawie norm obsługi maszyn, ewentualnie zaś sprawy sporne pozostawia decyzji ostatecznej Głównego Inspektora Pracy.

Analogicznie została załatwiona sprawa delegatów robotniczych. W przemyśle włókienniczym istnieje od dawna już zwyczaj, potwierdzony w kolejno zawieranych umowach zbiorowych, powoływania delegatów robotniczych we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających ponad 5-ciu robotników. Instytucja delegatów jest bardzo pożyteczna, są oni bowiem pośrednikami między pracodawcą a ogółem pracowników, a że zwykle delegatami są bardziej wyrobione społecznie jednostki, mogą oni zarówno łatwiej bronić robotników, jak i łagodzić niesłusznie powstałe zatargi i nieporozumienia. Dotychczas jednak umowy zbiorowe gwarantowały tylko dość ogólnikowo sprawę delegatów: niewydalania ich za wykonywane czynności (w praktyce zasada dość często łamana), nie normowały natomiast dostatecznie ani wyborów, ani najważniejszego zagadnienia — zakresu ich działania i uprawnień. Sprawa, zdawałoby się, dość prosta, nie została jednak dotychczas załatwiona, mimo powołania specjalnej komisji mieszanej. Obecnie ma być uregulowana w drodze dobrowlnego porozumienia do dnia 1 listopada, kwestie nieuzgodnione będą przekazane również do decyzji Głównego Inspektora Pracy.

Z całego tekstu zawartego układu zbiorowego wynika wyaźnie, że przy dobrej woli obu stron, nie ma spraw, które nie dałyby się polubownie załatwić i dzięki temu właśnie, układ ten jest niezmiernie symptomatycznym.

Zgromadzenie robotnicze

ZPZZ. w MYSZKOWIE

Onegdaj zwołane przez oddziały ZPZZ. w Myszkowie odbyło się wielkie zgromadzenie robotnicze, na którym przewodniczący OZN. p. Zygmunt Szpalerski wygłosił dłuższe przemówienie w związku z ogólną sytuacją polityczno gospodarczą i sprawami ruchu robotniczego.

Pod koniec zebrania robotnicy jednogłośnie wybrali p. Z. Szpalerskiego przewodniczącym komitetu ufundowania sztandaru, w skład którego weszli również prezesi oddziałów ZPZZ. pp.: Edward Zajdel i Bolesław Żyła

Zawarcie układu

w młynie elektrycznym w Sosnowcu

Zawarty został bezpośrednio układ zbiorowy pracy pomiędzy dyrekcją Młyna Elektrycznego, należący do Sz. Szwarcbauma i S-ki w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 13 z jednej strony, a Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Spożywczego z drugiej strony.

Podpisany układ zbiorowy pracy, obowiązywać będzie z dniem 1 sierpnia b. r. na okres jednego roku.

Zawarty układ dotychczasowe płace dniówkowe młynarza ze zł. 5.20 podwyższa na zł. 6.80, półwykwalifikowenego ze zł. 4.40 — na zł. 5.60, robotnika ze zł. 2.40 — na zł. 4.00. Robotnicy zatrudnieni przy wyładowaniu wagonów, za wyładowanie 15 tonowego wagonu otrzymywać będą po 10 zł.

Na wypadek zastosowania pracy akordowej powyższe stawki płac dniówkowych będą wyższe przynajmniej o 30 proc.

Po za ustalonymi płacami robotnicy otrzymywać będą w stosunku miesięcznym deputat mączny w wysokości 25 kg. mąki żytniej.

Następnie układ ustala terminy wypłat zarobków, które odbywać będą się w poniedziałki, bezpośrednio po ukończeniu dniówki. Wyczekiwanie na wypłatę ponad pół godziny, płacone będzie jako czas pracy. Razem z wypłatą robotnicy otrzymywać będą książeczki obrachunkowe.

Załatwienie postulatów

ROBOTNIKÓW FABRYKI BABCOCK - ZIELENIEWSKI

Sekretarz okręgowy Związku Robotników Przemysłu Metalowego p. Angier, odbył konferencję z dyrekcją fabryki Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu.

Tematem konferencji były następujące sprawy: 1) Przegrupowanie robotników młodocianych do kat. płac wyższych. 2) Przeniesienie pomocy fachowej do kat. płac wyższych. 3) Zapewnienie w akordzie płacy wyższej o 25 proc. od normalnego zarobku dniówkowego. 4) Częstsze wydawanie ubrań ochronnych dla malarzy. 5) Zaopatrzenie wszystkich robotników w szafki na przechowanie ubrań i posiłku. 6) Przyjmowanie do terminu synów pracujących ojców w fabryce. 7) Powiększenie dotychczasowej ilości dni otwarcia łaźni fabrycznej.

Wszystkie powyższe punkty, po za ostatnim punktem w sprawie łaźni, zostały przychylnie załatwione przez dyrekcję. Sprawa łaźni zostanie jeszcze raz zbadana przez dyrekcję i w razie przekonania się o konieczności powiększenia dotychczasowej ilości dni otwarcia, zostanie przychylnie załatwiona.

Drzazgi

SADZE

Teraz jest okres, kiedy w Zagłębiu, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, daje się szczególnie odczuć nadmiar dymu i sadzy dobywającej się z kominów fabrycznych i kopalnianych.

Zwłaszcza kłopotliwa sprawa jest z sadzami. Dochodzi do tego, że mieszkańcy niektórych dzielnic robotniczych w Zagłębiu nie mogą sobie przez całe lato pozwolić na luksus otwarcia okien mimo upałów.

Zaraz bowiem chmura dymu wdziera się do mieszkania, pokrywając płatami sadzy firanki, obrusy i wszystkie meble. Kominy wprawdzie są wysokie, ale to niestety nie chroni od tej plagi.

Możeby wprowadzić specjalne siatki ochronne, jak to już jest na niektórych kominach? Nie uratuje to sytuacji, ale zawsze coś niecoś ulży. wim.

Przy głośniku

STAN RADIOFONIZACJI POLSKI

W Polsce z górą milion abonentów radiowych, z których około 700.000 mieszka w miastach i miasteczkach, a 300.000 na prowincji, to jest w miejscowościach mających poniżej 5.000 mieszkańców, oraz we wsiach, gdzie zrozumienie potrzeby posiadania radia jest coraz większe, a istniejące odbiorniki są stale w oblężeniu, zwłaszcza podczas audycyj słownych z których mieszkańcy miast korzystają znacznie mniej chętnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę że w miastach jest przeszło 2 miliony mieszkań, około 700.000 odbiorników, to widzimy, że jeden odbiornik wypada na mniej więcej trzy mieszkania. Oczywiście najsilniej zradiofonizowane są wielkie miasta, mające ponad 100 tysięcy mieszkańców, tam co drugie mieszkanie jest zaopatrzone w odbiornik radiowy. Nie trzeba się więc dziwić, że uporządkowanie anten stało się palącą koniecznością. Natomiast na wsi jest pod względem radiofonizacji znacznie gorzej, aniżeli w miastach. Na wsi wypada bowiem jeden odbiornik na mniej więcej 20 mieszkań, czyli chałup. — A teraz zobaczmy jak się przedstawia radiofonizacja Polski, którą się określa tak zwanym nasyceniem t. zn. liczbą abonentów w stosunku do liczby mieszkańców. Stosunek ten oblicza się na 1.000 mieszkańców. Okazuje się, że obecnie jest w Polsce średnio 33 odbiorniki na 1.000 mieszkańców. W zachodnich województwach jest więcej, bo 52 odbiorniki na 1000 mieszkańców. Najmniej jest w województwach wschodnich, zaledwie 17. W województwach centralnych widzimy 32 odbiorniki na 1000 mieszkańców, a województwach południowych 23. Różnice w nasyceniu są jak widzimy dosyć duże. Występują one jednak znacznie silniej, jeśli porównamy stopień nasycenia radiowego w poszczególnych województwach. Przodujące miejsce zajmuje bezkonkurencyjnie województwo śląskie, gdzie na 1000 mieszkańców wypada 90 odbiorników z których zaledwie 4 są detektorami — reszta wyłącznie odbiorniki lampowe. Na drugim miejscu jest województwo pomorskie, mające połowę nasycenia śląskiego, mianowicie 43 na 1000 mieszkańców. Reszta województw idzie w kolejności następującej: na trzecim miejscu województwo łódzkie, na czwartym warszawskie, potym poznańskie, lwowskie, wileńskie, krakowskie, lubelskie, kieleckie, białostockie, wreszcie poleskie, wołyńskie oraz stanisławowskie i tarnopolskie, które mają nasycenie wyrażające się średnio około 12 odbiorników na 1000 mieszkańców.

Raduje się serce raduje się dusza...

Z koncentracji orląt w Ząbkowicach

Po tygodniu lipcowego skwaru następuje burza i całą noc z soboty na niedzielę leje. Wczesny ranek w niedzielę pochmurny i deszczowy, ale na peronach dworców Sosnowca, Będzina i Dąbrowy rojno i gwarno. Szkraby orlęce w granatowych beretach z orzełkami strzeleckimi świergocą. Orlęta z Oddziału Piaski, co przywędrowały do Będzina przez górki Małobądzkie na przełaj pucują buty i obciągają mundurki.

O wpół do 8-ej rano wysypuje się z wagonów młodzież orlęca na peron w Ząbkowicach. Deszcz sierpi, ale miny dziarskie. Odmarsz do Domu Ludowego. Zbiórka. Nad jeżdżają prezes powiatu ZS. St. Abratański i Podokręgowy ZS. Nowara Zygmunt. Kompanijny S. Skorek składa raport, oficerowie ZS. meldują udział w koncentracji. Cześć Orlęta. Cześć Obywatelu Komendancie. Wymarsz do kościoła w Ząbkowicach. Błękitno—żółte szyby okien kościelnych napełniają świątynię pogodnym światłem. Z ponad 250 piersi orlęcych bije pod strop kościoła pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".

Po nabożeństwie herbata z chlebem w Domu Ludowym. Jednocześnie Komisja egzaminacyjna w składzie: przewodniczącego Komendanta powiatu Z. Nowary, prezesa powiatu St. Abratańskiego i referenta wych. ob. Fr Rzadkowskiego przeprowadza egzaminy na przodowników i drużynowych orląt, oraz podoficerów ZS. St. komp. Zarych ta E. i kompanijni Brzozowski W.; Koziol M.; W. Mróz; Rybczyński S. gawędzą z orlętami na tematy organizacyjne, o warunkach rodzinnych zamierzeniach i odniesionych wrażeniach w Związku Strzeleckim

Duże zainteresowanie wzbudzają mapy wojskowe, z którymi oficerowie ZS. zapoznają orlęta.

Padają pytania, dobre odpowiedzi — wyniki z dokonanych prac wychowawców i zdrowej młodzieży strzeleckiej.

Nadciąga orkiestra strzelecka z Maczek. Wskutek trudności w komunikacji kolejowej walą 7 klm. wśród deszczu i błota. Przemoczeni, ale smucą się tylko opóźnieniem. Zhoć nie z własnej winy, kapelmistrz Jan Rybak melduje Komendantowi Powiatu stan orkiestry — 10 strzelców i 10 orląt.

Przemarsz orląt z orkiestrą przez Ząbkowice. Huk bębna orkiestry wyciąga na ulice starszych i młodych. Dzieciarnia biegnie jezdnią i z zazdrością patrzy na rówieśników w mundurkach orlęcych.

Długa biała droga na Bielowiźnie. Na ie wo bojsko pod lasem. Wśród szworoboku orląt Prezes Powiatu St. Abratański odbiera przyrzeczenie — huczy „Hej strzelcy wraz". Komendant Z. Nowara rozkazuje siad i przemawia. Wywołuje przed oczy cmentarz orląt lwowskich i zagrzewa serca. A potym defilada. Orlaki prężą piersiątka i wybijają tempo.

Obiad w Domu Ludowym. Panie Mikołajczykowa Paulina ze Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet i Przybyłowiczówna Lucyna z pododdziałem żeńskim niezmordowane i w trudnych technicznie warunkach zgotowały na blisko 300 osób pyszny kapuśniak na żeberkach. (Szturcha jeden drugiego — czy może być co lepszego) a godnie wypróżnione miski smutnie wspominają o tym, co w sobie mieściły.

Orlęta czują się dobrze pod troskliwą opieką zarządu. Komendanta Powiatu, oficerów, podoficerów i miejscowego Zarządu Oddziału, w osobach prezesa inż. Rybczyńskiego S.; zastępczyni kierowniczki p. ... pododdziału L. Przybyłowiczównej i skarbnika S. Zaparta.

W ogrodzie przy stacji popisują się orlęta deklamacją, śpiewem, i inscenizacjami — Huczne brawa nagradzają wykonawców wesołych monologów. Orlę Słupski dziękuje w imieniu pozostałych za urządzenie koncentracji. Jako referent wych. obyw. podsumowuje przeżycia dnia dzisiejszego.

Na zakończenie przemarsz wśród ducha młodego lasu, wśród szpalerów brzózek. — Oddziały śpiewają. Jeden przygrywa na harmonii. Złote słońce i błękit nieba pod wieczór suto nagradzają ranną szarugę.

Rozgadane i rozśpiewane bractwo wraca na dworzec.

Godzina 18-ta raport Oddziałów, pieśń organizacyjna, modlitwa, pożegnalne „Cześć" hufców orlęcych i ostatni etap pracy — załadowanie do wagonów.

I stopniowo znikają opalone, uśmiechnięte twarze orląt, bujne czupryny — a z młodych piersi płynie silny głos — Raduje się serce, raduje się dusza, gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.

FR. RZADKOWSKI.

Doborowa rodzinka
okradała mieszkania w Grodźcu

Przed kilku dniami dokonana została kradzież na szkodę Stefana Kały i Antoniego Szymca, zamieszkałych w Grodźcu. Złodzieje skradli obuwie, nakrycie stołowe, płótno, złoty zegarek i 300 zł. gotówką.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie, które doprowadziło do wykrycia sprawców, którymi byli Józef Przybylski, jego żona Anna i córka Jadwiga, zamieszkali w Grodźcu, oraz Helena Rusin z Będzina.

U zatrzymanych przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono wszystkie przedmioty i 200 zł. gotówki.

Sprawców kradzieży przekazano władzom sądowym.

Wiadomości bieżące

Środa 26 Lipiec — Dziś: Anny. Jutro: Natalii. Wschód słońca: 3,20. Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

— OSOBISTE. Starosta grodzki sosnowiecki p. R. Walewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Wyjazd Peowiaków
NA ZJAZD SIERPNIOWY

Zarząd Koła Powiatowego przypomina wszystkim Peowiakom na terenie powiatu będzińskiego o obowiązkowym i gremialnym wzięciu udziału w Wielkim Zjeździe Legionowo — Peowiackim w dniu 6 Sierpnia w Krakowie.

Wyjazd nastąpi pociągiem specjalnym: pod hasłem „Dąbrowa Górnicza.

Dla placówek: Dąbrowa i Strzemieszyce—wyjazd z Dąbrowy o godz 3,52 (rano).

Będzin, Bobrowniki, Grodziec, Czeladź z Będzina o godz. 4-ej.

Sosnowiec; Piaski, Kazimierz z Sosnowca o godz. 4,11.

Peowiacy, którzy dotychczas nie nabyli kart uczestnictwa na zjazd winni zaopatrzyć się w takowe najpóźniej do dnia 1.8 rb.

Uczestników Zjazdu obowiązuje strój organizacyjny tj. czapki maciejówki (granatowe) na lewym otoku bączek z podobizną Marszałka Piłsudskiego i garnitur maryngarkowy w kolorze możliwie ciemnym.

Delegaci izby sosnowieckiej
DO WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI TURYSTYCZNEJ.

Wobec wygaśnięcia mandatu delegata izby Przemysłowo — Handlowej w Sosnowcu do Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w Kielcach, Izba wyznaczyła na okres dwuletni w charakterze delegata do Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w Kielcach wicedyrektora Izby, Tadeusza Siekańskiego, zaś na zastępcę referenta Izby, Tadeusza Dojlido.

Jakie schroniska
SĄ CZYNNE W BESKIDACH ŚLĄSKICH.

Stan zagospodarowania i funkcjonowania schronisk na terenie Beskidów Śląskich jest obecnie zupełnie zadawalający. Obecnie czynne tam są następujące schroniska PTT: Praszywa — 40 miejsc noclegowych, Ropiczka 20 miejsc przy czym liczba ta zostanie wkrótce powiększona. Ostry — 25 miejsc. Kozubowa — 80 miejsc i Wielki Połom — 20 miejsc noclegowych.

Sprawa uregulowania
UL. P. O. W. w SOSNOWCU

Otrzymaliśmy poniższy list:

W myśl art. 27 i 28 Dekretu Prasowego z dn. 28.11. 38. proszę o zamieszczenie następującego sprostowania w związku z artykułem „Sprawa uregulowania ul. P. O. W. w Sosnowcu" zamieszczonym w Ekspresie Zagłębia z dn. 21 bm.

Nieprawdą jest, że chodziło o odstąpienie przez dr. Luftspringera 25 m. kawałka ziemi potrzebnego pod wykończenie jezdni ul. P. O. W. Nieprawdą jest, że dr. Luftspringer zaproponował miastu kupno placu Nieprawdą jest, że dr. Luftspringer zgodził się na zabrukowanie jego parceli przy ul. P. O. W. z tym warunkiem że sprawę o odszkodowania pieniężnego skieruje do województwa. Nieprawdą jest, że obecnie dr. Luftspringer sprzeciwił się rozpoczętym robotom, żądając zapłaty.

Natomiast prawdą jest że Zarząd Miejski w Sosnowcu trzykrotnie tj. we wrześniu i listopadzie 1938 r. oraz dn. 18 bm. przystąpił bez jakiegokolwiek uprzedzenia mnie do zabrukowania części mojej parceli przy ul. POW. w ilości ok. 200 m. kw. (9 m.×23 m.), którego wartość wynosi ok. 8000 zł. Widocznie chciano mnie postawić przed faktem dokonanym. Za każdym razem magistrat odstępował od zaczętych robót czy to na skutek polecenia województwa, czy to na skutek mojej interwencji osobistej.

Prawdą jest, że we wrześniu ub. roku prez. Kaczkowski przeprosił mnie za przystąpienie do tych robót bez porozumienia się ze mną i że dn. 19 bm. wiceprezydent w czasie mojej z nim konferencji zatelefonowa do Wydziału Drogowego i oświadczył swemu rozmówcy, że nie należało przystępować do robót brukarskich przed definitywnym załatwieniem sprawy z dr. Luftspringerem. Prawdą jest, że odszkodowania pieniężnego od magistratu m. Sosnowca nie żądałem ani nie żądam, natomiast od stąpię bezpłatnie wspomniany odcinek parceli pod ul. P. O. W. z tym że Zarząd Miejski przebuduje garaż i płot, przylegające obecnie do ul. POW. stosownie do przepisów budowlanych.

Wreszcie prawdą jest, że do sprawy zabrukowania ul. POW. ustosunkowałem się jak najlojalniej, gdyż pomimo rozpoczęcia robót brukarskich bez porozumienia się ze mną, wniosłem 18 bm. pismo do magistratu w którym godzę się na dalsze prowadzenie robót żądając tylko pisemnego zaakceptowania przebudowy garażu i płotu przez magistrat, odraczając ewentualnie samą przebudowę na później. Sprawa zatem jak najszybszego zabrukowania ul. P. O. W jak wynika z powyższego, zależy li tylko od dobrej woli Zarządu Miejskiego w Sosnowcu.

Z poważaniem
Dr. S. Luftspringer.

—oOo—

Z Zawiercia

Powiatowy zjazd delegatów
ZW. PODOFICERÓW REZERWY W ZAWIERCIU.

W dniu 23 bm. w Zawierciu pod przewodnictwem inspektora okręgu OZPRRP. p. Dyuera, odbył się zjazd powiatowy delegatów kół Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. powiatu zawierciańskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdań za rok ubiegły, przystąpiono do wyborów nowego zarządu powiatu. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes ponownie K. Nawara, I wicepr. M. Chrapka, II wicepr. Al. Meszek; sekretarz Br. Fajt; skarbnik — W. Kawka; członkowie: J. Pytasiński i J. Miciński.

Budowa leżalni
w łaźni miejskiej w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się w Ratuszu Sosnowieckim posiedzenie zarządu miejskiego, na którym rozpatrywano szereg spraw tyczących się nowych inwestycyj.

M. innymi rozpatrywano projekt budowy leżalni w łaźni miejskiej. Przedstawiony projekt odesłano jednak do przeróbki, gdyż opracowano za małą leżalnię.

Również załatwiona została sprawa budowy garażu dla walców drogowych.

ZAMIAST KWIATÓW, NA TRUMNĘ

J. Wyleżkowie składają zł. 20 na FON zamiast kwiatów na trumnę śp. Antoniego Warońskiego w Czeladzi.

Znów zderzenie auta z motocyklem

Ksiądz Piątek ze Strzemieszyc ranny

Onegdaj o godzinie 6-ej wieczorem wydarzył się w Strzemieszycach wypadek, w czasie którego odniósł szereg obrażeń cielesnych ksiądz dr. Piątek ze Strzemieszyc.

Przebieg wypadku był następujący: Z plebanii w Strzemieszycach wyjechał na motocyklu ks. Piątek. W chwili gdy znajdował się u wylotu ulicy Kościelnej z przeciwnej strony nadjechało z dużą szybkością auto firmy „Strem", które całym rozpędem wpadło na jadącego na motocyklu księdza.

Wskutek zderzenia ksiądz Piątek odniósł kilka ran w okolicy klatki piersiowej, tak że musiano go przewieźć do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan ks. Piątka nie jest groźny.

Z Olkusza

Zatwierdzona pożyczka

DLA MAGISTRATU OLKUSKIEGO.

Wydział powiatowy w Olkuszu zatwierdził pożyczkę w wysokości 10 tys. w Banku Gospod. Krajowego dla zarządu miejskiego w Olkuszu na plany zabudowania miasta.

Gromada Skała k. Ojcowa

BUDUJE WŁASNY DOM.

W Skale k. Ojcowa gromada wykańcza własny dom, w którym mieści się już urząd gminy (na parterze) a po doprowadzeniu do pierwszego piętra lokal zajmie sąd grodzki Brakującą kwotę do wykończenia budynku w wysokości zł. 2 tys. gromada otrzymała z wydziału powiatowego w Olkuszu tytułem pożyczki.

Młodzież z olkuskiego

INTERESUJE SIĘ SPADOCHRONIARSTWEM.

Po przeprowadzeniu kursów spadochronowych teoretycznych w Olkuszu 28 osób zostało przeszkolonych w tych dniach na wieży spadochronowej w Katowicach.

Następny kurs spadochronowy teoretyczny w Olkuszu we wrześniu br. wzgl. wcześniej, o ile zgłosi się więcej kandydatów.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat obwodu LOPP. w Olkuszu.

W SZKOLE DENTYSTYCZNEJ

Nauczyciel: — Pan chyba wie, że każdy człowiek dostaje zęby nie wszystkie od razu, lecz kolejno. Które zęby przychodzą ostatnie?

Student: — Fałszywe.

Dwie znane oszustki

nabrały naiwną służącą z Dąbrowy

Ofiarą wyrafinowanych oszustek padła 19-letnia Wiktoria Baniakówna w Dąbrowie Górniczej (kol. Staszyca)

Baniakówna, pełniąca obowiązki kucharki u państwa Z. koniecznie chciała wyjść zamąż. To też gdy pewnego razu zawitały do kuchni dwie domokrążne wróżki, Wiktoria nie oparła się pokusie, by dowiedzieć się, czy spełnią się jej marzenia.

Przepowiednia z kart wypadła ujemnie. Zdaniem wróżek trzeba było użyć „czarów".

Na skutek żądania rzekomych czarodziejek, naiwna kucharka wydała im do tego celu kilka banknotów po 20 złotych i dwie sztuczki materiału na suknie, które przyobiecano jej zwrócić po ziszczeniu się proroctw i dodała jeszcze cztery złote na świece. O ileby czary wypadły pomyślnie, Wikta miała zostać w trzy miesiące mężatką.

Mijały długie tygodnie. Oczekując bezskutecznie na zwrot pieniędzy i sukna oraz wynik czarodziejskich sztuczek, Baniakówna dała znać policji. Ta odszukała wróżki, którymi okazały się dwie znane na terenie Zagłębia zawodowe oszustki, 36-letnia Józefa Lech i 40-letnia Julia Aniołek, mieszkańcy Zagórza, karane sądownie za różne przestępstwa kilkanaście razy.

Epilog osobliwego oszustwa, którego ofiara padłą niedoświadczona kucharka, rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał niepoprawne niewiasty na 10 miesięcy więzienia i pozbawił je praw na lat 5.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 26 lipca

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka turystyczna 8.25 Wiadomości turystyczne 30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 1203 Audycja południowa 14.15 Nasz koncert 15.15 Muzyka popularna 1545 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.50 Pogadanka aktualna 1700 Muzyka z płyt 19.30 Koncert rozrywkowy 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Książka i wiedza 2200 Muzyka z płyt 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości w języku niemieckim

KATOWICE

Środa 26 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.03 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.55 Z albumu speakera 14.25 Audycja dla dzieci 20.00 Wiadomości w języku słowackim 2025 Pogadanka gospodarcza 20.35 Pogadanka LOPP. 22.00 Koncert rozrywkowy 2305 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 27 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja słowno muzyczna 15.05 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital organowy 16.45 Reportaż St. Nagla 17.00 Muzyka do tańca 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Płyty 19.00 Pogadanka 19.20 Muzyka z płyt 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert skrzypcowy 21.30 Teatr Wyobraźni 22.10 Recital śpiewaczy 22.30 Recital fortepianowy 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku włoskim 23.15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE

Czwartek 27 lipca

5,00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry 6,30 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.55 Koncert życzeń 17.00 Nowości z płyt i ostatnie nagrania 17.45 Gawęda o literaturze 19.20 Koncert rozrywkowy 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Jerzy Tepa 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

378)

— Ale nareszcie czy pan przyjmie kandydaturę jaką by ci ofiarowano?..

— Jest to rzecz ważna.. mandat taki jest wielce uciążliwym, a zwłaszcza dla takiego człowieka jakim ja jestem. Pamiętaj pan, że gdybym był w izbie wierzyłbym, że jestem reprezentantem ludu, przemysłowców, handlujących i ciężkie byłoby to zadanie bronić ich praw które władza uporczywie nie uznaje.

— A więc panie — zawołał Daneau — pozwól pan, że się przyłączę do tego wyborcy, który napisał ten list.

— Nie, nie — zawołał bankier — gdybym pozwolił uczynić coś podobnego nie chciałbym, żeby się jego nazwisko ukazało. Jest to człowiek bardzo zacny, który był bardziej nieszczęśliwym, aniżeli złym ale w świecie nie ma takiego imienia jakim jest twoje naprzykład.

— Tobie, panie Durand winien jestem, że imię moje pozostało honorowe i podpiszę je, jeżeli pozwolisz na tym liście.

— Tak — rzekł bankier z twarzą dość obojętną — rozumiem, że i imię twoje ściągnęłoby bardzo wiele innych.

— Twoje to właśnie, panie Durand a gdybym przedstawił list ten moim współtowarzyszom, nie wahaliby się ani na chwilę.

— Jest rzeczą pewną, że gdyby list podobny był podpisany przez wielu wyborców, mógłbym się zdecydować stanąć w rzędzie, toby mnie zachęciło, to...

— W ciągu dwóch dni przyrzekam panu dwieście podpisów — zawołał przedsiębiorca.

— To wiele — powiedział bankier.

— Czy pozwoli mi pan spróbować?

— Możeby ta próba była bezużyteczna.

— To moja rzecz panie Durand... — rzekł Daneau dumny ze zwycięstwa jakby zdawało się, że odniósł zwycięstwo nad skromnością bankiera.

— Bierz się przeto do rzeczy — odpowiedział Mateusz z uśmiechem.

I przez całą godzinę bankier i murarz przechadzali się po cudownym parku zasadzony najrzadszymi drzewami poprzecinany bieżącą wodą i klombami świetnie utrzymanymi. Przybyli aż do książęcego mieszkania bankiera; stara to była posiadłość należącą do jednej z najznakomitszych rodzin Francji i która zachowała jeszcze fosy i zwodzone mosty feudalne, które spuszczały się przed stopami człowieka z ludu jakim był Mateusz Durand.

— I było to dziełem tegoż Mateusza Durand — rzekł poeta — które tenże Durand skłonił tak zgrabnie podpisać panu Daneau. Sztuka wydaje mi się dosyć dobrą, panie de Cerny.

— Nie jest zbyt literacka — odparł Szatan — zazwyczaj w dobrej literaturze, podpisuje się to czego się nie napisało, a nie daje się do podpisania innym.

— Jest to potwarz przeciw literaturze — rzekł poeta do Szatana.

— Tak samo jak portret Mateusza Durand będzie uchodził za potwarz przeciwko finansowości — odparł Szatan. — Kiedy na ulicy słychać krzyk: „Złodziej!" wielu ludzi ogląda się za siebie.

Luizzi byłby ciekawy usłyszeć sprzeczkę pomiędzy Szatanem i poetą ale ten ostatni zamilkł i Szatan ciągnął dalej opowiadanie.

Skoro wieczór nadszedł wszystkie osoby, o których wam mówiłem w tym opowiadaniu znajdowały się na balu u pana de Favieri i pomiędzy najpiękniejszymi kobietami napełniającymi jego salony zwracano uwagę na pannę Delfinę Durand, siedzącą przy pannie Florze de Favieri. Rozmowę cichą przerwało przybycie pana de Favieri, który zbliżył się do córki swojej i powiedział do niej pieszczotliwie:

— Floro, sam przychodzę przedstawić ci pana Artura de Lozerae, o którym ci mówiłem.

Panna de Favieri odpowiedziała na ukłon Artura lekkim pochyleniem głowy i zaledwie dostrzegalnym uśmiechem. Artur ze swojej strony ukłonił się pannie Delfinie Durand jak znajomy, ale zarazem z uszanowaniem. Zaledwie się oddalił Delfina rzekła do Flory:

d. c. n.

Niemcy wrogiem Anglii № 1

Wczorajszy IKC. zamieszcza interesujący artykuł na temat ostatnich wydarzeń politycznych, w którym m. in. czytamy:

„Anglia zawarła z Japonią ugodę na warunkach bardzo korzystnych dla państwa mikada. Ustępstwa poczynione przez Wielką Brytanię mają zarówno charakter prestiżowy, jak i materialno polityczny.

Anglia zgodziła się na porzucenie stanowiska, iż sprawa blokady Tsientsinu jest zagadnieniem lokalnym i uznała japoński punkt widzenia, ż enależy załatwić całokształt spraw spornych na Dalekim Wschodzie. Równocześnie przyrzekła Wielka Brytania iż wstrzyma pomoc dla Czang Kai Szeka i innych wrogów Japonii w Chinach i uznała de facto rządy północno chińskie, będące w gruncie rzeczy marionetkami w rękach japońskich.

Wszystko to dokonało się przy akompaniamencie ustawicznych pogróżek i demonstracyj antybrytyjskich ze strony rządu w Tokio.

Jednym słowem sukces Japonii jest bardzo znaczny i napewno wielu ludzi nazwie umowę tokiską „azjatyckim Monachium”.

Istotnie możnaby takie porównanie skonstruować, gdyż między jednym a drugim układem zachodzą wyraźne analogie.

We wrześniu ub. roku w Monachium Anglia poczyniła ustępstwa prestiżowe i rzeczowo polityczne napastnikowi niemieckiemu, wycofując się niejako wraz z Francją z Europy środkowo wschodniej. Równocześnie sfery miarodajne obu mocarstw podkreśliły, że zarówno dla Anglii jak i Francji ważniejsza jest polityka imperialna, ważniejsze są interesy polityczno gospodarcze w różnych częściach świata.

Obecnie w układzie z Japonią, Anglia zdobyła się na podobne, jak w Monachium ustępstwa wobec Japonii, wycofując się na razie z rozgrywki o nowe ukształtowanie oblicza Azji, rozgrywki która przybrały dramatyczny charakter na polach pobojowisk chińsko japońskich i na pierwszych już pobojowiskach japońsko rosyjskich.

Ale cóż właściwie oznacza w takim razie ugoda Anglii na nowe Monachium, tym razem azjatyckie?

Oznacza nie co innego, jak tylko stwierdzenie, że po głębokim namyśle Wielka Brytania uznała Niemcy za wroga Nr. 1. że przekonała się iż najistotniejszym zagrożeniem interesów Imperium brytyjskiego, to zaborczość niemiecka i że — w myśl zasady koncentracji wszystkich sił — należy zawrzeć ugodę na Dalekim Wschodzie aby mieć wolną rękę w Europie i móc z całą stanowczością przeciwstawić się hegemonii Berlina.

Londyn, który w chwili obecnej tworzy front państw pokoju przeciw agresji niemieckiej, zdobył się na wielką ofiarę prestiżową i polityczną by wyrwać z rąk Berlina atut, jakim byłby dla Trzeciej Rzeszy na wypadek wojny europejskiej dyplomatyczny, a zwłaszcza zbrojny konflikt angielsko japoński.

W dniu wczorajszym, w dniu podpisania umowy w Tokio, Niemcy straciły sojusznika w przyszłej wojnie, a Wielka Brytania pozbyła się jednego ale za to bardzo rozległego frontu.

Hitler, któremu zdawało się po Monachium iż może teraz robić w Europie wszystko co mu się podoba, przekonał się wczoraj definitywnie iż przeciągnął strunę”.

Zainteresowanie rolników

KREDYTAMI ZBOŻOWYMI.

Chociaż żniwa są dopiero w pełni, już sygnalizują z terenu wiejskiego wyjątkowo duże zainteresowanie rolników — zarówno mniejszej jak i większej własności — kredytami pod zastaw zboża. Większe niż w latach ubiegłych zainteresowanie wspomnianymi kredytami tłumaczyć należy przede wszystkim doświadczeniem rolników — dotychczasowych kredytobiorców. Przekonali się oni o korzyściach i wielkiej pomocy finansowej dla gospodarstwa rolnego, która zaciągając kredyt — nie potrzebuje wyzbywać się po najsłabszych cenach pożniwnych swych plonów. Doświadczony rolnik wyczekuje poprawy cen zboża w późniejszych miesiącach i w tedy dopiero je sprzedaje z większą znacznie korzyścią, spłacając jednocześnie ratami zaciągnięty kredyt zastawowy.

Drugą przyczyną, powodującą zwiększone zainteresowanie tymi kredytami jest niewątpliwie dobrze wyczuta i zrozumiała przez rolnika polskiego konieczność pogotowia na wypadek wojny. Zdaje sobie rolnik doskonale sprawę ztego jaką wartość gospodarczą będzie stanowił i dla niego samego i dla kraju zatrzymany w swym ręku zapas zbóż.

Licząc się z tymi warunkami i zwiększonym popytem rolników na kredyty zbożowe, podwyższono w tym roku znacznie sumy na ten cel. Państwowy Bank Rolny, jako centralna instytucja rozprowadzająca ten kredyt, dokłada wszelkich starań, aby możliwie najlepiej zaspokoić zapotrzebowanie na kredyty zbożowe Kredyty te będą udzielane rolnikom z uwzględnieniem najdalej idących ułatwień i uproszczeń formalności niezbędnych przy uzyskaniu pożyczki.

Podania do Państwowego Banku Rolnego o kredyt pod rejestrowy zastaw zbóż udzielany powyżej 2000 zł. oraz o kredyty zaliczkowe poniżej tej sumy — kierowane do Gminnych Kas Pożyczkowo — Oszczędnościowych, Komunalnych Kas Oszczędności i Spółdzielni Kredytowych — napływają już masowo od zainteresowanych tym kredytem rolników.

Praktyki wakacyjne

dla uczniów szkół rzemieślniczych

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości sfer przemysłowych, że praktyki dla uczniów szkół rzemieślniczych stanowią odrębną część zagadnienia dokształcania zawodowego i nie należy ich łączyć ze sprawą dostarczania praktyk dla słuchaczy średnich i wyższych zakładów naukowych typu technicznego, których zbieraniem zajmują się Rejonowe Komisje Przysposobienia Gospodarczego.

Sprawa zatem przyjmowania na praktykę warsztatową uczniów szkół rzemieślniczych nie wchodzi w zakres zainteresowani pracodawcy mogą załatwiać kwestię omawianych praktyk we własnym zakresie.

O los zredukowanych niepodległościowców w fabryce T. A. Z. w Zawierciu

W tych dniach w fabryce TAZ. w Zawierciu unieruchomiono oddział drukarski wskutek czego zostało zredukowanych około 150 robotników. M. in. utraciło pracę kilkunastu niepodległościowców, wśród których znajdują się: M. Mikoda, S. Górski J. Mostyl, E Bard, Mystek, Gębarski, Gajewski i inni

Należałoby sprawdzić czy w fabryce tej zatrudniona jest ustawowa liczba niepodległościowców. Ustawa przewiduje bowiem, że na 70 robotników zatrudnionych ma być przynajmniej trzech niepodległościowców.

Żebrak — okazał się

PO ŚMIERCI — BOGACZEM.

Fijaszko zam. we wsi Krze gm. Radziejowice uchodził za człowieka bardzo biednego pochodzącego z Kresów i żył we wsi pod opieką obcych ludzi z tak zw. łaski.

Przed kilku dniami Fijaszko zachorował i przewożony do szpitala w Żyrardowie zmarł w drodze.

Ze znalezionej przy zmarłym książeczcę PKO, wynika, że uchodzący przed wszystkimi za nędzarza Fijaszko posiadał ulokowane w PKO, ponad 3000 złotych.

Powiadomiony przez miejscowy szpital Komisariat Policji wszczął dochodzenie, celem ustalenia nazwisk najbliższej rodziny zmarłego.

Szatański żart przyjaciela

Chciał żywcem upiec człowieka

O niesamowitym wprost rozwydrzeniu wyrostków wiejskich świadczy następujące zdarzenie w Łysakowie (pow. Mielec),

KTÓRE OMAL NIE KOSZTOWAŁO ŻYCIE LUDZKIE.

19-letni parobczak Eugeniusz Bugaj przechodząc z przyjacielem obok nieczynnej gorzelni, postanowił wdrapać się dla fantazji na szczyt 3-metrowego komina. Gdy towarzysz jego wyraził wątpliwość w jego akrobatyczne zdolności, postanowienie swoje — dla zaimponowania mu — momentalnie w czyn wprowadził. Bez namysłu wszedł do pieca

I PO KILKU CHWILACH ZNALAZŁ SIĘ NA SZCZYCIE KOMINA

Przyjaciel jego, widząc Bugaja machującego triumfująco na górze rękoma wpadł na pomysł spłatania mu szatańskiego figla.

NI MNIEJ NI WIĘCEJ TYLKO POSTANOWIŁ GO ŻYWCEM UPIEC.

Z pobliskiej szopy przyniósł 2 snopy słomy, rzucił je do pieca i podpalił. Bugaj patrzący na to wszystko i zdając sobie sprawę, jak straszne czekają go tortury, począł krzyczeć i zaklinać przyjaciela, by usunął słomę z pieca. Wszystkie jednak prośby i zaklęcia pozostały bez skutku. Przerażenie i błagania Bugaja wprowadziły

JEGO PRZYJACIELA TYLKO JESZCZE W WIĘKSZĄ WESOŁOŚĆ.

Nie widząc innego wyjścia z okropnej sytuacji, począł szybko schodzić po wewnętrznych stopniach wysokiego komina. Dym jednak i brak powietrza nie pozwoliły przejść mu karkołomnej drogi — gdy był już na szóstym stopniu stracił przytomność i runął w płomienie.

SPRAWCA MAKABRYCZNEGO ŻARTU RZUCIŁ SIĘ NA RATUNEK.

Zanim jednak zdołał przyjaciela z pieca wyciągnąć, nieszczęśliwy doznał bardzo poważnych oparzeń na całym ciele. Przewieziono go do szpitala w Tarnowie.

Harcerki z Zawiercia i Sosnowca

uczciły rocznicę grunwaldzką

W rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego harcerki Obozu Służby „Słonecznego Lotu“ z Zawiercia i Sosnowca urządziły w Runowie Kraińskim na Pomorzu wspólnie z Legią Akademicką z Lublina obchód na pamiątkę dnia 15 lipca 1410 r.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele. W parku dworskim odbyła się akademia, podczas której przemawiała komendantka obozu harcerek p. Irena Grodecka, oświetlając stosunki polsko-niemieckie na pograniczu.

Dwa następne przemówienia wygłosili: plutonowy podchorąży Markisz oraz jeden z osadników miejscowych p. Dominik.

Program akademii wypełniły inscenizacje, deklamacje oraz śpiewy wykonane przez zespół harcerek i akademików.

Wieczorne ognisko zgromadziło wielu Polaków z pogranicza.

Gwałtowna burza w kieleckim

wyrządziła olbrzymie szkody

Nad Kielcami i powiatem przeszła niezwykle gwałtowna burza z gradem i piorunami.

OD PIORUNÓW WYBUCHŁO 7 POŻARÓW

które zniszczyły domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie oraz inwentarz. — Straty wynoszą ok. 15.000 zł. Grad wyrządził duże szkody w kilkudziesięciu gospodarstwach, a ulewne

POTOKI DESZCZU USZKODZIŁY SZOSĘ

wytworzywszy głębokie wyrwy koło mostu na rzece w Skarżysku Kamiennej.

Woda podmyła i uszkodziła dom Piotra Szewczyka oraz przewody wysokiego napięcia, które zostały zerwane na znacznej długości.

Wypadku z ludźmi nie było.

CZTERY OFIARY NAJECHANIA STATKU NA SZKUNER

Wskutek zderzenia nieznanego statku z 70-tonowym szkunerem „Crane Islano“, szkuner został rozcięty na pół i zatonął. 4 osoby zginęło.

Pożar podczas burzy

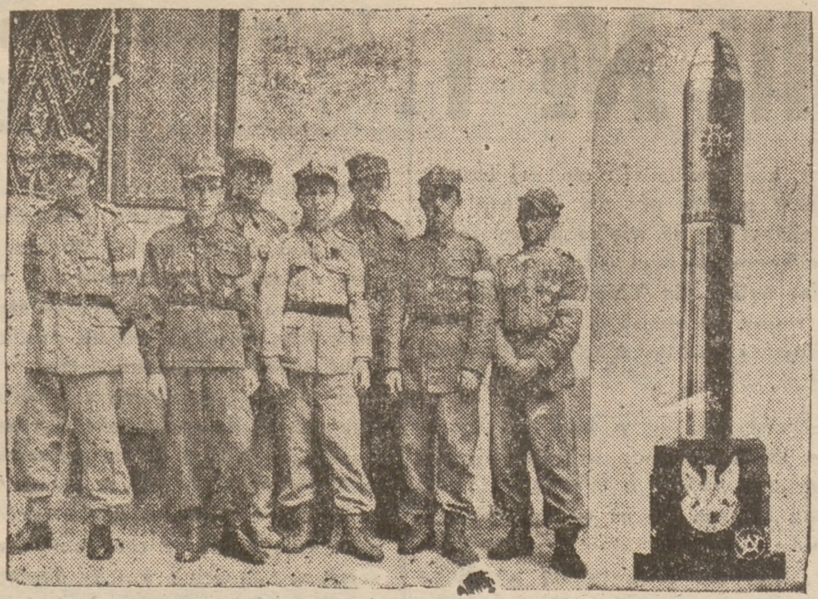
Piorun poranił dwie osoby

W Nowej Wsi, gm. Minoga, onegdajszej burzy piorun uderzył w dom sukc. Adamka, powodując pożar.

Ogień strawił dom i zabudowania gospodarcze, sprzęty domowe i rolnicze Henryka i Wincentego Adamków. Nadto piorun kontuzjował znajdujące się w izbie 38 letnią Mariannę Adamek i jej 14 letn. córkę. Cecylię.

Straty sięgają 5 tys. zł.

Sąsiednie budynki ocalały dzięki ulewnemu deszczowi podczas burzy.



PIERWSZY PATROL LWOWSKI NA ZJAZD LEGIONISTÓW W KRAKOWIE

Dnia 25 lipca br. wyrusza ze Lwowa pierwszy patrol siedmiu byłych ochotników wojennych do Krakowa. Patrol w ramach uroczystości Zjazdu Legionistów wręczy Związkowi Legionistów adres pamiątkowy na pergaminie od b. Ochotników Lwowa i Ziemi Czerwińskiej. Artystycznie wykonany adres mieści się w oryginalnej szkatule, którą stanowi prawdziwy pocisk armatni.

Na zdjęciu — uczestnicy patrolu. Z boku — szkatuła - pocisk.

SPORT

Wstrzymanie rozgrywek finałowych

o wejście do ligi okręgowej Zagłębia

Jak pisaliśmy. Czarni (Sosnowiec) odwołali się do zarządu okręgu w sprawie odebrania im punktów za mecz z AKS. z Niwki a tym samym mistrzostwa A kl. Zagłębia które przypadło będzińskiej Cynkowni.

Na onegdajszym posiedzeniu zarząd okręgu postanowił przeprowadzić drobiazgowe dochodzenie w sprawie meczu Czarni — AKS. AKS. jak wiadomo nie stawił się w terminie na bboisko, oddając punkty walkowerem Czarnym. WG i D. zweryfikował ten mecz jako walkower na niekorzyść obu klubów.

Zarząd okręgu od czasu załatwienia odwołania Czarnych postanowił wstrzymać finałowe rozgrywki o wejście do ligi okręgowej między będzińską Cynkownią, a Naprzodem z Radomska które rzopocząć się miały w najbliższą niedzielę.

Likwidacja klubów

W ZAGŁĘBIU.

Strzemieszycka Brygada została rozwiązana naskutek trudności finałowych.

Zarząd okręgu skreślił z listy członków KS. Orły z Częsotchowy za nieprzejawianie działalności.

Marcelak wygrał etap Lwów--Rzeszów

w wyścigu Dokoła Polski

Przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbył się w Rzeszowie finał trzeciego etapu wyścigów kolarskich dokoła Polski.

Pierwszy do Rzeszowa przyjechał Marcelak w czasie 4:57:19 4/10 sek. po zaciętej walce na finiszu z Napierałą który uzyskał czas gorszy o 0.2 sek. trzeci przyjechał Rzeźnicki w czasie 5:01.44 8/10 sek. 4) Bieniek w czasie 5:03:23 8/10 sek. 5) Kończak -- 5::06:24 8/10 sek. 6) Ignaczak, dalej Zagórski. Domański. Wasilewski. Kapiak. Eres (Węgry). Jaskólski. Maedi. Cieniewski. Duda, Łoza. Leśkiewicz. Wójcik Wacław Siemieński. Bober. Wójcik L. Bizoń. Targoński. Wandor. Do tego etapu startowało 33 zawodników. Majorczyk z emigracji idzie bez klasyfikacji.

W klasyfikacji ogólnej po trzecim etapie prowadzi Rzeźnicki, mający czas 17:10:17. 2) Napierała 17:10:42. 3) Wiśniewski 17:15:58. 4) Kapiak Józef 17:17:04. 5) Jaskólski 17:19:14. Następne miejsca zajmują: 6) Bieniek. 7) Marcelak, który z 15 miejsca przeszedł na 7-me. 8) Siemiński 9) Zagórski. 10) Cieniewski. Wasilewski i Bizon. Duda zajmuje miejsce 21. Wandor 25. Węgrzy mają 27 i 28 miejsce. — Wyścigu nie ukończył Matczak z powodu braku gum.

Mecz piłkarski

O PUCHAR W BĘDZINIE

Odbył się w Będzinie mecz finałowy o puchar ufundowany przez firmę Stadion w Będzinie pomiędzy Makabi Sosnowiec a Rzeźniczy KS. Będzin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Makabi w stosunku 3:0 (2:0), która zdobyła puchar.

Drużyna sosnowiecka wystąpiła z nowo pozyskanymi zawodnikami i zaprezentowała się z jak najlepszej strony.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru kancelarię swą mający w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37 na zasadzie art. 602, 603, 604 k. p. c. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 28 lipca 1939 r. od godziny 10 rano jako w II-gim terminie w Będzinie przy ulicy Małachowskiego L. 30, składających się z 14 kg waty aptecznej. 20 kg. mydła zwyczajnego. 6 kg. proszku do zębów różnych firm. 15 kg. lakieru firmy Oja i Marcelego, 47 paczek wiór do podłóg. urządzenia sklepowego na 2 ściany. składającego się z szaf sklepowych oszklonych, kontuarów sklepowych i pięć grosów gum firmy Olla oszacowanych na sumę złotych 691 na rzecz powodowej firmy „Olla" i firmy Fabryka Chemiczna Promonta w Bielsku w sprawach Nr. 615 i 639/39 r.

Dnia 7 sierpnia 1939 r. od 11 rano jako w I-szym terminie w Będzinie przy ul. Małobądzkiej Nr. 60, składających się z maszyny do liniowania, poruszanej za pomocą motoru elektr. o sile jednego konia, 2000 bloków rysunkowych do kart w bloku. 200 paczek papieru przebitkowegoo po 500 szt. w paczce 8000 brulionów szkolnych po 30 kart. 5000 kwitariuszy handlowych po 100 kart. 250 paczek papieru kancelaryjnego po 240 ark. w paczce, oszacowanych na sumę zł. 10 300 w sprawie Nr. Km. 725/39 r. na rzecz firmy „Polska Fabryka Ołówków L. i C. Hardmuth - Lechistan".

Powyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu ich zajęcia.

Będzin dnia 24 lipca 1939 roku.

w/z Komornik I-go rewiru

(—) M. FURGAŁ.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Sosnowiec ul. Dęblińska Wł. Drygalak.

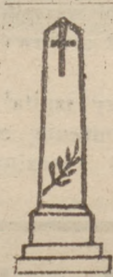
POTRZEBNY UCZEŃ lub uczenica do fryzjera Łucka. Sosnowiec Grochowa 17.

KUPNO I SPRZEDAŻ



POMNIKI rzeźby z kamieni naturalnych oraz słupy i ogrodzenia żelbetowe WIBROWANE i inne wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa ul. Kr. Jadwigi 49, tel. 68436

Leżaki hamak. kosze. worki pościelowe. linoleum ceraty chodniki. wycieraczki, szczotki pędzle. meble koszykowe. łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca **Lucjan Styblinski** SOSNOWIEC, 3 Maja 30. tel. 61700. Ceny niskie.



Wielki wybór pomników i rzeźb w najstarszej firmie H. FOCHTMAN w Zagłębiu (rok założenia 1906) oraz wyroby betonowe stopnie, posadzki. płyty i inne Dąbrowa Górn. ul. Kr. Jadwigi 46 obok przystanku tramwajowego. Telefon 68-296.

SKLEP kol.-spożywczy dobrze prosperujący sprzedam zaraz. Wiad. Expres Zagłębia Sosnowiec.

RÓŻNE

PRZETARG. Kasa Bratnia Górników w Sosnowcu ogłasza przetarg nieograniczony na zabrukowanie podwórek kostką Trylińskiego lub klinkierem w posesji przy ul. Warszawskiej 6 w Sosnowcu o powierzchni 1700 m. kw. Ślepe kosztorysy ofertowe można nabyć u administratora Domów Kasy Bratniej Górników w cenie 2-ch zł — Oferty należy składać do dnia 5 sierpnia br. w administracji domów Warszawska 6 Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w sumie 250 zł. Kasa Bratnia Górników zastrzega sobie dowolny wybór oferenta jak również unieważnienie przetargu.

Zakład pieczątkarski Lucjan Styblinski Sosnowiec. ul. 3 Maja 30. tel. 61.700 wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane itp.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji. Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski